NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, piątek 15 kwietnia 1921. Nr. 97.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·—
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·—
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·—
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·—
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenie od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel. 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 65 Mk.
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Wiadomości aprowizacyjne.

Z Gdańska donoszą: W najbliższych dniach zawinie do portu w Gdańsku statek „Polonia“ zawierający transporty amerykańskiej mąki, jakoteż statek „Sanland“ z amerykańską sloniną. Informacyi dla zakupów wagonowych udziela Gdańskie biuro dla obrotu towarami Leopold Brandstättar i Ska, Gdańsk, Wollwebergasse 26 lub Kraków, Karmelicka 10.

Traktat ryski a Żydzi

*) Kraków, 14 kwietnia.

(ir) Judofobia — oto stara, dobrze nam znana choroba, która trawi organizm społeczeństwa polskiego, wszystkich jego warstw i sfer. Zarazki tej choroby, bynajmniej nie nowoczesnej, wdzierają się wszędzie, rzucają się na każde podłoże, gdzie na widownię wystąpi blade „widmo“ Żyda. Prześladuje ono nie tylko przedstawicieli i zwolenników Polski reakcyjnej, ale nawet i tych, którzy z gleby ludu wyrośli i nawę państwową skierować by chcieli ku Polsce ludowej, demokratycznej. Wyrazem tego cierpienia, mieszczącego w sobie wszelkie znamiona psychozy, jest również nie nowej daty fakt pominięcia przedstawicieli prasy żydowskiej na ostatniej konferencyi p. Dąbskiego z dziennikarzami warszawskimi, na którą p. Dąbski nie zaprosił dziennikarzy żydowskich. W Rydze pod okiem dziennikarzy europejskich p. Dąbski inne zwykł stosować maniery, a na bankiecie pożegnalnym przed opuszczeniem Rygi nie zapomniał o jedynym obecnym tam przedstawicielu prasy żydowskiej, redaktorze dziennika żydowskiego w Rydze. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne incydent, jaki miał miejsce na owym bankiecie, na którym nie zapomniano i o sprawie porozumienia polsko-żydowskiego. W Warszawie inna jednak panuje atmosfera, w domu szczerość inne narzuca giesty, które nie mogą drażnić oka nieobecnych przedstawicieli prasy europejskiej. P. Dąbski udzielając prasie warszawskiej wyjaśnień o przebiegu rokowań pokojowych, mógł też tym razem, idąc za tradycyą przekazaną jeszcze rządami p. Moraczewskiego, ze swobodą, godną lepszej sprawy, pominąć przedstawicieli prasy żydowskiej.

„Bez Żydów“ — oto hasło, które wyziera z wszelkich czynów i posunięć taktycznych naszego rządu, naszych mężów stanu i hasło nad prasy polskiej, hasło, które opanowało wszelkie dziedziny naszego życia państwowego od gospodarczej do politycznej. I bez przesady rzec można, że tam gdzie inicyatywa w ręku polskiej spoczywa dyplomacyi i tam gdzie ba-

*) [illegible] na str. 4. „Sprawa opcyi w myśl t[illegible]“

Wybuch strejku generalnego w Anglii odroczony do piątku wieczór.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Londynu donoszą: Wybuch strejku robotników kolejowych i transportowych, zapowiedziany na północ z wtorku na środę został po konferencyi właścicieli kopalń i przedstawicieli robotników kopalnianych z rządem odroczony.

Przedstawiciele robotników górniczych udali się natychmiast do miejsca zebrań trójzwiązku robotniczego. Robotnicy, którzy uczestniczyli w konferencyi, uważali wszyscy położenie za bardzo poważne, jeden z nich oświadczył, że nie znaleziono punktu wyjścia, oraz że daleko jeszcze do zgody. Poczyniono kroki w sprawie dalszych rokowań z przedstawicielami właścicieli kopalń, względnie z rządem.

Dla umożliwienia prowadzenia dalszych rokowań, trójzwiązek robotniczy postanowił odroczyć rozpoczęcie strejku do piątku, godziny 10 wieczór.

Rząd Horty'ego uznaje Karola prawowitym królem Węgier.

Berno szwajcarskie. PAT. Szwajcarska Agencya telegraficzna donosi: Potwierdza się wiadomość, że rząd węgierski zawiadomił szwajcarską radę związkową, że uznaje Karola za prawowitego króla węgierskiego, któremu zewnętrzne wpływy nie pozwalają na wykonywanie praw panującego. Z tego powodu prosi rząd węgierski radę związkową, aby pozwoliła Karolowi na pobyt na ziemi szwajcarskiej. Szwajcarska rada związkowa po zbadaniu wszystkich wchodzących w rachubę względów, powodując się wyłącznie interesami Szwajcaryi, poweźmie decyzyę w tej sprawie.

Odroczenie decyzyi w sprawie zezwolenia Karolowi na pobyt w Szwajcaryi.

Berno szwajcarskie. PAT. (Havas). Rada związkowa rozważała prośbę rządu węgierskiego w sprawie zezwolenia byłemu królowi Karolowi na pobyt w Szwajcaryi. Rada postanowia odroczyć powzięcie decyzyi w tej sprawie.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech zażegnane.

Budapeszt. PAT. Dzienniki donoszą, że przesilenie gabinetowe zostało już zażegnane. Nastąpi tylko mała rekonstrukcya gabinetu. Na miejsce ustępującego Gratza obejmie tekę ministra spraw zagranicznych prezydent ministrów Teleki. Ministrem spraw wewnętrznych zostanie mianowany poseł Stefan Kozka. Zgromadzenie narodowe zostanie zwołane na piątek lub sobotę.

Rząd węgierski wezwany do rychłej ratyfikacyi traktatu z Trianon.

Praga. PAT. Dzienniki czeskie donoszą, że rząd węgierski otrzymał od koalicyi wezwanie, aby najpóźniej do końca b. m. ratyfikował traktat pokojowy w Trianon.

Przeciw restauracyi Habsburgów w Austryi.

Paryż. PAT. Radio. Korespondent „Daily Chronicle“ donosi z Wiednia: Socyaliści wiedeńscy wnieśli do parlamentu wiedeńskiego projekt ustawy kwalifikujący każdy czyn, który zmierza do restytucyi Habsburgów w Austryi za naruszenie spokoju publicznego, co pociąga za sobą karę 5 lat więzienia.

ało to stosowane być może, tam też bywa ono stosowane z pedantyczną wprost ścisłością, a z reguły nawet ze szkodą dla interesów polskich. Nie jest więc przypadkowym zbiegiem okoliczności, że zarówno judofobia, jak i organicznie związane z nią hasło „bez Żydów", wplotły się w sieć artykułów traktatu ryskiego. Ustęp 2, art. VI. traktatu ryskiego postanawia m. in.:

„Byli obywatele byłego Imperyum Rosyjskiego, którzy ukończyli lat 18, znajdują się w chwili ratyfikacyi Traktatu niniejszego na obszarze Rosyi lub Ukrainy i są zapisani lub mają prawo być zapisanymi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub byli zapisanymi do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Imperyum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, będą uważani za obywateli polskich, jeśli w przewidzianym w artykule niniejszym trybie opcyi wyrażą odpowiednie życzenie".

Klauzule powyższe, które w istocie rzeczy miały na celu pozbawienie prawa opcyi znacznej ilości Żydów zamieszkałych od dziesiątek lat na ziemiach polskich, a dzięki dawnym ograniczeniom rosyjskim, nie będących w stanie uczynić zadość powyższym warunkom, uderzają ostrzem swem również w całą masę tych Polaków, którzy schronili się na ziemiach polskich, a którym w myśl art. VI. nie przysługuje prawo opcyi. I nikt inny też jak właśnie przedstawiciel endecyi zwrócił uwagę w komisyi dla spraw zagranicznych na ową znamienną kolizyę endeckich haseł bojkotu i odżydzania z interesami polskimi. A i prasa polska, ta nawet niezbyt przychylna Żydom, nie rozpływa się w entuzyazmie z powodu obosiecznych klauzuli art. VI. Oto np. „Przegląd Wieczorny" pisze m. in.: „...odbił się na wartości traktatu brak w składzie delegacyi pokojowej polskiej pierwszorzędnego prawnika. — Ani p. Jan Dąbski, ani p. wiceminister Strassburger nie są prawnikami. Ci zaś prawnicy, którzy byli dodani do delegacyi pokojowej, nie podołali swemu zadaniu. To należy stwierdzić z całym naciskiem. Gdyby bowiem delegacya pokojowa polska rozporządzała pierwszorzędnym prawnikiem, w takim razie artykuły, tyczące się sprawy opcyi i praw obywateli powinny były brzmieć inaczej. W tych artykułach są znaczne usterki". Wprawdzie „Przegląd Wieczorny" przypisuje fatalną redakcye art. VI. brakowi pierwszorzędnego prawnika w składzie polskiej delegacyi pokojowej, dla nas zaś jest wspomniany artykuł emanacyą ducha, który opanował nasze sfery polityczne i rządowe, ale w rezultacie głosy powyższe, pochodzące ze strony polskiej, wykazują, jak słuszną i sprawiedliwą jest akcya posłów żydowskich, podjęta przeciw postanowieniom traktatu ryskiego, krzywdzącym tysiące mieszkańców polskich. Rząd usiłuje wprawdzie błąd naprawić, ale i te wysiłki nie są pozbawione cech jednostronności. Rząd bowiem zwołał na wtorek konferencyę prawniczą, która miała na celu usunięcie w drodze prawnej trudności przy nabywaniu praw obywatelstwa polskiego tylko dla obywateli narodowości polskiej, mieszkających w Rosyi, a nie będących tam zapisanymi do ksiąg stanu cywilnego; ponieważ takim obywatelom, w myśl art. VI. traktatu ryskiego, nie przysługuje prawo ubiegania się o obywatelstwo polskie.

Lecz wybieg ten nie usuwa jaskrawej sprzeczności, w jaką popada art. VI. traktatu ryskiego z art. 3. traktatu wersalskiego o ochronie mniejszości narodowych. Art. 3. traktatu wersalskiego mówi bowiem niedwuznacznie: „Polska uznaje za obywateli polskich z samego prawa i bez żadnych formalności, tych obywateli niemieckich, austryackich, węgierskich lub rosyjskich, którzy w chwili uzyskania przez Traktat niniejszy mocy obowiązującej, posiadają stałe zamieszkanie na terytoryum uznanem lub które będzie uznane za część składową Polski". Dotychczasowe wyjaśnienia oficyalne świadczą, że zarówno rząd, jak i dyplomacya nasza nie dość jasno zdawali sobie sprawę ze zmienności o powyższy konflikt dwóch umów o charakterze międzynarodowym, jakkolwiek dwuletni czas trwania traktatu wersalskiego był wystarczającym na przyswojenie sobie jego treści.

Ostrze art. VI. traktatu ryskiego, zwrócone przeciw Żydom, zniewala więc posłów żydowskich do podjęcia stanowczej walki. Dziś zbiera się Sejm, by ratyfikować traktat ryski. I jest ironią losu, że właśnie posłowie żydowscy, którzy w czasie wojny polsko-rosyjskiej niejednokrotnie z trybuny sejmowej nawoływali do likwidacyi wojny, dziś zmuszeni okolicznościami, prawdopodobnie złożą swe veto przeciw traktatowi ryskiemu.

* * *

M. Warszawa. (Telefonem). Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu, podczas dyskusyi nad ratyfikacyą traktatu ryskiego, pos. Farbstein imieniem klubu posłów żydowskich przy Tym. Radzie Narodowej, złoży deklaracyę, uzasadniającą wstrzymanie się posłów nar.-żydowskich od głosowania nad ustawą ratyfikacyjną. Jak wiadomo, stanowisko posłów żydowskich spowodowane jest art. VI. traktatu, pozbawiającym kilka tysięcy Żydów prawa przyjęcia obywatelstwa polskiego.

Ostatnie ostrzeżenie Brianda
pod adresem Niemiec.

Paryż. PAT. (Havas). Izba rozważała projekt ustalający na rok 1921 budżet specyalnych wydatków, które mają być pokryte zgodnie z zasadami traktatu wersalskiego. Mowca generalny de Lasterie wykazywał, że Niemcy, które powinne były zapłacić do dnia 1 maja 23 miliardy, w istocie zapłaciły tylko 2 miliardy na poczet odszkodowania, gdyż brały w swoich obliczeniach w rachubę materyał wojenny odstąpiony państwom sojuszniczym. Francya, która wydała 59 miliardów na pokrycie szkód, nie może w dalszym ciągu pokrywać pożyczkami olbrzymiego deficytu powstałego wskutek istnienia wielkich wierzytelności niemieckich. De Lasterie stwierdza, że łagodny sposób odnoszenia się do Niemców okazał się zawodnym i zaznacza z naciskiem wśród powszechnych oklasków w izbie, że Francya domaga się zapłaty długu, a w razie odmowy ze strony Niemiec będzie musiała sama zapłatę wymusić, gdyż jest to dla niej kwestya życia albo śmierci.

Briand odpowiadając na wywody mówcy oświadczył, że nie czas obecnie na rozważanie sposobów układów z Niemcami, wobec tego, że mimo licznych konferencyi i gróźb zastosowania sankcyi, kierownicy państwa niemieckiego nie doszli do przekonania, iż nie mogą się dłużej uchylać od wypełnienia przyjętych zobowiązań. Dnia 1 maja Niemcy zdadzą sobie sprawę jasno, jakie są ich zobowiązania a równocześnie i winy. Briand podkreślił z całym naciskiem, że wierzyciel ma w rękach dowody upoważniające go do przeprowadzenia egzekucyi. Komornik został już wysłany, jeżeli dłużnik w dalszym ciągu będzie odmawiał zapłaty, żandarm będzie musiał iść wraz z komornikiem. Rząd francuski jest przekonany, że najpełniejsza zgoda ze sojusznikami będzie zachowana. Francya poczyniła wszelkie ustępstwa, jakie sobie tylko można wyobrazić i nie może się narazić na zarzut braku cierpliwości, którą posunęła do ostatecznych granic. Nakoniec Briand stwierdził, że sojusznikom nie pozostało nic innego, jak tylko przedłożyć rachunek sporządzony przez komisyę odszkodowań i dodał, że Francuzi udadzą się na spotkanie z Niemcami, opierając się na ścisłem porozumieniu ze sojusznikami.

Przemówienie Brianda przyjęto oklaskami na wszystkich ławach.

Nieudałe zabiegi Simonsa.

Paryż. PAT. Donoszą z Genewy do „Petit Parisien", że usiłowania dra Simonsa w sprawie skłonienia szwajcarskiego rządu związkowego do pośredniczenia w sprawie odszkodowania spełzły na niczem.

Simons nie konferował z włoskimi politykami?

Rzym. PAT. Agencya Stefani donosi: Wszystkie wiadomości, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach zagranicznych na temat kontaktu, jaki rzekomo miał nawiązać minister niemiecki do spraw zagranicznych, Simons, podczas swego pobytu w Lugano z wybitnemi osobistościami z pośród włoskich kół urzędowych i finansowych są obsolutnie bezpodstawne.

Harding za rychłem zawarciem pokoju z Niemcami.

Waszyngton. PAT. W orędziu do kongresu prezydent Harding oświadczył się za przyjęciem przez kongres rezolucyi o zawarciu pokoju między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami. Orędzie prezydenta Hardinga potępia w sposób niedwolalny obecną Ligę Narodów.

Stany Zjednoczone i Francya.

Paryż. PAT. Do „Matina" donoszą z Nowego Jorku, że odpowiedź Brianda na notę Hughesa przyjęta została przez rząd amerykański z prawdziwem zadowoleniem. Sekretarz stanu Hughes prosił Vivianiego, aby podziękował Briandowi za to jego pismo.

Podróż ministra Sapiehy w sprawie G. Śląska?

M. Warszawa. (Telefonem). Dzisiejsza prasa poranna przyniosła wiadomość, że minister spraw zagraniczn. Sapieha wyjeżdża do Paryża i Rzymu w sprawie Górnego Śląska. Jak donosi „Przegląd Wieczorny", wyjazd min. Sapiehy nie jest jeszcze rzeczą postanowioną, lecz stanowi przedmiot rozważań rady ministrów. Rozstrzygnięcie ma nastąpić w najbliższych dniach.

Potwierdzenie wiadomości o opuszczeniu G. Śląska
przez wojska angielskie.

Bytom. (Orient). Według informacyi otrzymanych z kół oficyalnych, potwierdza się wiadomość o wycofaniu wojsk angielskich nie tylko z okręgu przemysłowego, lecz także i z innych okręgów G. Śląska.

Agitacya komunistyczna na Górnym Śląsku.

Sosnowiec. (Orient). Antypolska agitacya hakatystów niemieckich z każdym dniem nabiera cech komunistycznych. W Królewskiej Hucie pojawiły się na murach ogłoszenia, nawołujące do rewolucyi i rozpoczęcia strejków. Równocześnie wśród ludności utrzymują się pogłoski o planowanych rozruchach komunistycznych w dniu 15 kwietnia. Niemieckie organizacye bojowe przygotowują cały szereg zamachów, a między innymi na objekty kolejowe w pasie pogranicznym G. Śląska, a na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrok na komunistów czeskich.

Praga. PAT. Dzisiaj został ogłoszony wyrok w toczącym się od dłuższego czasu wielkim procesie przeciwko przywódcom czeskich komunistów. Wszystkich oskarżonych uwolniono od przestępstwa zdrady stanu, natomiast uznano winnymi zbrodni gwałtu publicznego, podburzania wojska w mowie i druku. Skazano przywódcę bolszewików czeskich Munę na 12 miesięcy, Zapoteckiego 18, Hulę 13, Stadnika 12, Herinka 8, Zocha 8, Naperstka 7, Richtera 6. Więzienie jest obostrzone co kwartał twardem łożem. Przed gmachem sądu karnego zgromadziły się tłumy publiczności. Policya utrzymywała porządek z obawy przed demonstracyami. Czeskie biuro prasowe donosi, że Muna po wysłuchaniu wyroku wykrzyknął: Niech żyje trzecia międzynarodówka, niech żyje komunizm!

Praga. PAT. Dzienniki czeskie donoszą, że rząd przystąpił energicznie do zwalczania komunizmu. Komunistyczne organizacye młodociane w północnych Czechach zostały rozwiązane. Majątek tych organizacyi skonfiskowano.

Wywiad z Sokołowem.

Mandat nad Palestyną — Cel wyjazdu delegacyi syońskiej do Ameryki. — Kongres syonistyczny. — Sprawa granic.

Palestyński korespondent „Hacefiry" odbył wywiad z Nahumem Sokołowem, który na zapytanie, co skłoniło rząd angielski do przekazania Palestyny pod kompetencyę innego ministerstwa, odpowiedział, że miarodajnym tu był jedynie wzgląd ten, że sprawy obszarów mandatowych wchodzą raczej w zakres ministerstwa dla kolonii, niż ministerstwa spraw zagranicznych. Dla spraw tych utworzono jednak w ministerstwie dla kolonii osobny departament, tzw. „wydział dla spraw Azyi środkowej". Prawdą jest, że we Francyi obszary mandatowe podlegają nadal ministerstwu spraw zagranicznych, a nie ministerstwu dla kolonii.

— Czy zmiana kompetencyi nie wpłynie na bieg naszej pracy?

— Oczywiście, że mamy obecnie do czynienia z nowymi ludźmi. W ministerstwie dla spraw zagranicznych mieliśmy już dobrze ufundowane stosunki, podczas gdy w ministerstwie dla kolonii trzeba nieraz zacząć od początku. Ale na ogół zmiana ta nie wpłynie na nasze sprawy, gdyż polityka brytyjska odnośnie do Palestyny stoi niewzruszenie na zasadach deklaracyi Balfoura, od której ona nie odstąpi. Możliwe, że w mandacie poczynione zostaną niektóre małe zmiany, ale właściwa treść mandatu i duch jego nie ulegną zmianie.

— Kiedy mandat otrzyma moc prawną?

Zależne to jest od ratyfikacyi traktatu pokojowego z Turcyą. Ta ostatnia zgadza się na mandat nad Palestyną, przeto z jej strony nie ma żadnych przeszkód w zatwierdzeniu mandatu. Pozatem mandat wymaga jeszcze rejestracyi tzn. posiedzenie Ligi narodów ma go ogłosić w protokole Ligi Rejestracya ta jest aktem ważnym, gdyż z tą chwilą mandat otrzymuje moc prawną. Balfour oświadczył mi w Paryżu, że posiedzenie Rady Ligi narodów odbędzie się wkrótce, najwyżej za dwa miesiące, a wówczas nastąpi rejestracya mandatu. Od terminu tego posiedzenia zależny jest czas trwania pobytu mego w Palestynie, gdyż podczas obrad Rady Ligi muszę być obecny w Paryżu.

Mandat palestyński nie napotyka na żadne trudności. To należy zaznaczyć. Trudności spowodować może jedynie mandat nad Mezopotamią, w którym trzeba będzie może poczynić pewne zmiany. Ale istnieje zamiar zatwierdzenia wszystkich mandatów odrazu.

Natychmiast po rejestracyi mandatu nastanie w Palestynie stan normalny. Rząd będzie mógł np. rozpisać pożyczkę państwową, uregulować sprawę gruntów, wydać większe ustawy. Obecnie jest jeszcze Palestyna terenem okupacyjnym.

Rozmowa przeszła następnie do spraw organizacyi syońskiej. Zapytałem czy celem delegacyi syońskiej do Ameryki jest wyłącznie zebranie funduszów dla Keren Hajesod.

— Tak jest, odpowiedział Sokołow. — Chcemy obecnie przeprowadzić w Ameryce wielką agitacyę na rzecz Keren Hajesod, ażeby módz rozpocząć przygotowanie kraju dla wielkiej masy emigrantów. Wierzymy, że kongres, który zostanie zwołany nie później niż w sierpniu br. wywrze wielki wpływ na naród żydowski w kierunku wzmocnienia naszych sił. Miejsce kongresu nie jest jeszcze ustalone. Odbędzie się on prawdopodobnie we Wiedniu lub w Pradze.

Zapytany w końcu w sprawie granic, odpowiedział Sokołow, że czyni jeszcze pewne starania w Paryżu i ma nadzieję, że uda mu się przeprowadzić pewne zmiany na naszą korzyść. W krótkości może on oświadczyć, że granice hebrajskiej Palestyny nie zostały jeszcze ustanowione.

Rozstrzygnięcie losu Transjordanii?

Emir Abdullah o syonizmie.

Londyn. „Times" donosi z Kairo, że według obiegających tam pogłosek, zawarty został między rządem angielskim a emirem Abdullą układ w sprawie losu Transjordanii. W myśl tego układu zostanie Transjordania złączona pod wspólnym rządem, który zostanie utworzony w najbliższej przyszłości. Reprezentanci rządu palestyńsiego w Transjordanii otrzymali polecenie, ażeby w urzędowaniu swem porozumiewali się z emirem Abdullą.

„Times" dodaje do wiadomości tej uwagę, że Transjordania obejmuje obszary Gillad, Amon, Moab i Edon.

O ileby wiadomość powyższa została potwierdzoną, oznaczałoby to dalszą decyzyę w sprawie ustalenia granic żydowskiej Palestyny, której granicę wschodnią stanowiłby Jordan i Morze Martwe.

Co się tyczy osoby Emira Abdulli i jego stosunku do syonizmu, podaje „Times" treść interwiewu, udzielonego przez Emira podczas ostatniego pobytu Churchilla w Palestynie.

„Jest może rzeczą naturalną — powiedział Emir Abdulla — że wielu Arabów palestyńskich obawia się w następstwie syonizmu ewentualnego panowania Żydów z nieprzyjemnymi jego skutkami religijnymi, politycznymi i ekonomicznymi. Ale Arabowie muszą pamiętać o tem, że syonizm interesuje nie tylko Arabów i Żydów, lecz także cały świat chrześcijański. Jestem przekonany, że jeżeliby przedstawiciele Arabów zeszli się na konferencyę z przedstawicielami Żydów, uznaliby, że syonizm nie jest taką niebezpieczną rzeczą, jak sobie przedstawiają".

Korespondent dodaje, że Emir Abdulla nie dał się nakłonić przez antysyonistów, ażeby wpłynął na Churchilaa. Gdy np. deputacya Arabów w Jerycho przybyła do niego i prosiła go, ażeby zniesiono deklaracyę Balfoura, Abdulla odpowiedział: Nie jest rzeczą Arabów kazać Anglikom złamać swe przyrzeczenie.

Zachowanie się Emira Abdulli, pisze „Times", zrobiło dobre wrażenie tak na Churchillu, jakoteż na Herbercie Samuelu.

Zabotyński o Trumpeldorze i jego uczniach.

Londyn. Odbył się tu uroczysty wieczór z okazyi pierwszej rocznicy śmierci Józefa Trumpeldora. O życiu i działalności Trumpeldora mówił Żabotyński, który był osobistym przyjacielem zmarłego. Trumpeldor, mówił Żabotyński, nie był człowiekiem upartym. Lubiał wysłuchać drugiego i ustąpić, gdy został przekonany. Zdarzało się, że po długiej dyskusyi Trumpeldor zawołał: „Pocóż wszystkie wasze słowa; widzę to tak jasno, jak dzień, a wy tego nie możecie widzieć". Trumpeldor widział zawsze przed sobą cel ostateczny swojej pracy. Tak było z legionem żydowskim i tak z obroną ziemi żydowskiej w Górnej Galilei, gdzie pozyskał sobie nieśmiertelność. Trumpeldor nie był militarystą; dobroduszność jego nie da się opisać. A miłość jego dla ludzi nie miała granic. Uznał on konieczność legionu dla odzyskania Palestyny, przeto nie pytał wiele, lecz czynił co uważał za konieczne.

Przypatrując się wszystkim tym Chalucom, którzy przyjeżdżają do Palestyny, można ich podzielić na uczniów Józefa Trumpeldora i na takich, którzy nauki jego nie rozumieją. Uczniowie Józefa Trumpeldora nie pytają wiele. Siedzą oni i tłuczą kamienie na szosach i budują nowe drogi, chociaż z punktu widzenia czysto kolonizacyjnego możnaby pracę tę z wielu względów kwestyonować. Ci chalucim, którzy nie rozumieją Trumpeldora, pracują trawieni wątpliwościami. Tłuczą oni kamienie i zapytują się ciągle, co z pracy tej wyniknie. Nie widzą oni szczytu góry. Tak też się rzecz miała z legionistami amerykańskimi. Posiadali oni wszystkie te cudowne zalety, z których można było być dumnym, ale jedna była u nich wielka wada — nie byli uczniami Trumpeldora. Gdy się skończyła walka, nie mieli oni co robić. 1500 młodych ludzi z karabinami w ręku „nie miało co robić". W styczniu opuścili Palestynę, a 5 kwietnia rozegrały się znane wypadki w Jerozolimie. Gdyby tych 1500 młodych ludzi wówczas tam było siedziało, strażowało i nie stawiało wiele pytań... Nie

---

DR. M. BIENENSTOCK.

A. WEITER.

(Życie i twórczość).

II.

Światopogląd polityczno-społeczny Weitera ma swe źródła w ówczesnych stosunkach rosyjskich oraz w pochodzeniu, które sprzęgło go silnie i nierozłącznie z losami narodu żydowskiego. Już wcześnie zaznacza się u niego rozłam między tendencyą ogólno-ludzką, międzynarodową ruchu robotniczego, którego gorącym orędownikiem się stał w latach młodzieńczych a kierunkiem narodowym, który w tymsamym czasie coraz bardziej zyskuje na rozszerzeniu i pogłębieniu, dzięki rozkwitającej literaturze hebrajskiej i żydowskiej i dzięki specyalnemu uciskowi Żydów w Rosyi, który wyładowywał się często w formie barbarzyńskich pogromów, ale paraliżowanych przez głosicieli międzynarodowej solidarności i braterskości. Ta dywergencya między pięknem teoryi a brudem rzeczywistości pogłębiała rozdźwięk w duszy wrażliwego na cudzy ból Weitera, rozłam dźwięczący nie tylko w jego poglądach społecznych, lecz także w silniejszym jeszcze stopniu w jego twórczości dramatycznej.

Współpracownik Weitera, A. J. Goldschmidt, opowiada w swoich wspomnieniach o „Chawer Aron", że kiedy jeden z towarzyszy jego, marzący o nowem życiu, pełnem radości i międzynarodowego szczęścia, zrywał więzy łączące go z żydowskiemi świętami i uroczystościami, które każą pościć i płakać, Weiter przerwał swoje milczenie wykazując fałsz takiego wnioskowania. „Nie możemy — twierdził — przerwać nici historyi, nie możemy w żaden sposób wyrzec się wszystkich zdobyczy całej przeszłej kultury ludzkiej. Stracimy drogę do przyszłości, zrywając zupełnie z przeszłością... Dyalektyka nie przerywa nici dziejowej, lecz tka ją dalej... Co więcej, właśnie nasze dzieje narodowe wiodą nas do tego samego przygotwanego celu wszechludzkiego i wszechnarodowego szczęścia. Historya nasza zna nie tylko płacz i smutek, lecz także walkę na życie i śmierć o wolność, jakiej równej niema w dziejach innych narodów... Nasi przodkowie umieli umierać za wolność, za społeczno-polityczną wolność sumienia... Weźmy np. pierwszych Makabeuszów, Sikaryjczyków, Bar-Kochbę, ofiary inkwizycyi... Jeszcze wiele możemy się nauczyć od nich... Połączmy stałość ich ducha z płomienną naszą wolą, pójdźmy własną drogą, oświeceni ognistym słupem naszych dziejów, naprzód ku ogólnemu celowi ludzkości..."

Weiter zawsze zastępywał swoje własne, indywidualne zapatrywanie, nie troszcząc się o opinię ogółu. Zastępował tylko to, do czego dochodził po ciężkiej walce wewnętrznej, na mocy żelaznej konsekwentej logiki, nie troszcząc się o to, czy to się podoba tłumowi, czy nie. Indywidualność jego była jednak tak fascynującą i porywającą, że mimo, iż ogół towarzyszy nie godził się na oryginalne jego poglądy, ulegał mu i nie śmiał wyciągać z nich ostatecznych konsekwecyi w jego stosunku do partyi.

Szlachetna dusza Weitera, nie uznającego zasady, tak często przez bundowców stosowanej, że cel uświęca środki, nie mogła się pogodzić z przymusem i uciskiem. Dlatego sprzeciwiał się terrorowi ekonomicznemu, politycznemu, bojówkom i szpiegom, nie przebierającym w środkach, twierdząc, że nieetyczne środki osłabiają świadomość socyalistyczną mas robotniczych, jedynym zaś najgodniejszym środkiem jest oświata. „Należy bez ustanku budzić świadomość klasową i poczucie jedności u robotników, wtedy nie będzie łamistrejków". Na szczególną też uwagę zasługuje rola, jaką Weiter odegrał w historyi asymilatorskiego w gruncie rzeczy Bundu, który językiem żydowskim posługiwał się tylko jako środkiem agitacyjnym. Postulaty narodowe, żądanie autonomii i równouprawnienia narodowego wisiały podówczas w powietrzu i wyłoniły się na III. zjeździe Bundu (Kowno 1899 w grudniu), odrzucił je jednak większością głosów owa część inteligencyi, która nie chcąc narazić się na zarzut szowinizmu i separatyzmu, twierdziła, że poczucie narodowe zaciemnia poczucie klasowe i zadowalała się frazesem o równouprawnieniu obyw. Weiter, który miał do czynienia nie tylko z akademizującą i teoretyzującą inteligencyą rosyjsko-żydowską, ale i z żywą masą robotniczą i znał jej potrzeby i życzenia, energicznie domagał się na IV. Zjeździe przyjęcia do programu bundowskiego punktu o autonomii narodowej. A chociaż żądanie jego i tym razem odrzucono, miało przecież jego nieustraszone wystąpienie ogromne znaczenie dla

byli oni jednakowoż uczniami Trumpeldora... Gdyby Trumpeldor był stawiał pytania i prowadził ścisłą buchalteryę, nie byłby się był podjął z garstką towarzyszy obrony Tel-chaj przeciw 50.000 Beduinów. Wiedział on tylko, że uciec mu nie wolno. Bo cóżby był świat na to powiedział, że Żydzi tak łatwo oddają kraj swój... Trumpeldor musiał tak działać i dlatego też naszą godność narodową okrył nową gloryą.

—o-o—

Sprawa opcyi w myśl traktatu ryskiego.

Warszawa, 11. kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych zabrał głos poseł Grünbaum w sprawie punktu 6 ryskiego traktatu pokojowego. Oświadczył on, że punkt ten ustanawia kategoryę obywateli, którzy nie mają prawa optować na rzecz Polski. Wytworzyła się osobliwa sytuacya. Każdy obywatel Polski może optować na rzecz Rosyi, ale na rzecz Polski optować mogą tylko takie osoby, które są już w myśl polskiej ustawy o obywatelstwie zaliczani w poczet obywateli polskich. Reszta nie może korzystać swobodnie z prawa opcyi. Komiczne jest, że do tej ostatniej kategoryi zaliczać można nawet Naczelnika Państwa Piłsudskiego, który ma wprawdzie prawo obywatelstwa polskiego z najrozmaitszych innych powodów, ale w drodze formalno-prawnej przynależności do Polski nie mógłby zostać obywatelem polskim. W takim samem położeniu znajduje się wiele innych osób. Pozatem pozostaje punkt ten w sprzeczności z traktatem wersalskim, który jest przecież ustawą polską. Niejasnem jest również w tym punkcie kto ma prawo być zapisanym do ksiąg stałej ludności. Pos. Grünbaum prosił więc wiceministra Dąbskiego o wyjaśnienie w tej sprawie.

Wiceminister Dąbski oświadczył, że nie można było dać każdemu obywatelowi rosyjskiemu swobody optowania na rzecz Polski. W obecnej sytuacyi w Rosyi chciałaby się cała Rosya oświadczyć za Polską. Co się tyczy ustawy o zapisywaniu do ksiąg stałej ludności, jest to wewnętrzna sprawa Polski i będzie mogła być uregulowaną przez wewnętrzne zarządzenie.

Jeden z posłów endeckich zabrał głos w tej sprawie i oświadczył, że punkt 6 traktatu ryskiego stwarza trudne położenie także dla wielu tysięcy Polaków, którzy formalnie nie są obywatelami polskimi. Uciekli oni z Rosyi, gdzie zostawili swoje majątki. Liczyli oni na prawo rządu polskiego. Urodzeni w głębi Rosyi, nie są oni zapisani w księgach stałej ludności i do takiego zapisania nie mają też prawa. Cóż się więc stać ma z tymi obywatelami? Czy państwo polskie nie będzie mogło ich wziąć pod swoją opiekę?

Pos. Grünbaum: Nie, oczywiście, że nie. Nie są przecież obywatelami polskimi.

Poseł endecki: Chciałbym jednakowoż usłyszeć odpowiedź rządu.

Pos. Lutosławski śmiejąc się: Pos. Grünbaum jest nieoficyalnym zastępcą rządu.

Minister Sapieha odpowiada, że w Rydze nie było koniecznem wyraźnie wskazywać Joffemu kogo chcemy przyjąć jako obywateli polskich a kogo nie. Wszystkie wymienione osoby otrzymają obywatelstwo polskie.

Po posiedzeniu wywiązała się między posłem Grünbaumem a ministrem Sapiehą, wiceministrem Dąbskim, pos. Lutosławskim, Zamojskim i innymi prywatna rozmowa, podczas której poseł Grünbaum wyjaśnił, że sposób wyjścia podany przez ministra Sapiehy kwestyi nie załatwia. Jeżeli się obywatelstwo polskie nada Polakom tym indywidualnie, jak tego chce min. Sapieha, wówczas rząd sowiecki nie uzna co do odnośnych osób prawa rządu polskiego do opieki nad niemi, gdyż nie będzie to opcya przewidziana w traktacie pokojowym, lecz zwyczajne przejście z jednego obywatelstwa do drugiego. A w tym wypadku będzie mógł rząd sowiecki wysunąć swoje pretensye do majątku zostawionego przez te osoby w Rosyi.

Jedyne racyonalne załatwienie kwestyi podaje wniosek posłów żydowskich wydania ogólnego rozporządzenia, że wszystkie osoby znajdujące się w danej chwili na terytoryum polskiem, mają prawo być zapisanemi do ksiąg stałej ludności i mogą optować w myśl punktu 6 traktatu pokojowego na rzecz Polski. Trzeba się będzie powołać na traktat wersalski.

Ostatnia myśl wywołała silne niezadowolenie u ministra Sapiehy, wszyscy obecni musieli jednak przyznać, że sprawa jest bardzo skomplikowaną i że konieczne jest znalezienie odpowiedniego wyjścia.

*

W tej samej sprawie odwiedził wiceministra Dąbskiego poseł Farbstein, który wskazał na konieczność przyjęcia wniosku posłów żydowskich. Wiceminister Dąbski przyrzekł porozumieć się w tej sprawie z ministrem Sapiehą i Skulskim.

*

W prezydyum Rady ministrów odbyła się konferencya prawnicza, mająca na celu usunięcie w drodze prawniczej trudności przy nabywaniu praw obywatelstwa polskiego dla tych obywateli narodowości polskiej, którzy mieszkają w Rosyi, a nie byli tam zapisani do ksiąg stanu cywilnego. Ponieważ takim obywatelom w myśl art. 6 traktatu ryskiego nie służy prawo ubiegania o obywatelstwo polskie, podniesiono przeto myśl nadania im tego prawa na podstawie art. 3 ustawy o obywatelstwie polskiem.

—o-o—

Mityng na rzecz ofiar pogromów ukraińskich w Londynie

Londyn. (Ż. C. P.). Dnia 3 kwietnia odbył się tu masowy mityng, zwołany przez związek Żydów ukraińskich, na którym przemawiali dr. Jochelmann, dr. Temkin, Złatopolski, dr. Gottlieb (red. warszawskiego „Hajnt") i Salzmann, delegat kanadyjskiego komitetu ratunkowego, który niedawno wrócił z Rosyi i opowiedział straszne sceny z życia Żydów na Ukrainie. Przyjęto rezolucyę, w której zgromadzeni zobowiązują się z każdego chleba składać 1 penny na rzecz ofiar pogromów ukraińskich.

—o-o—

Masowa ucieczka ludności żydowskiej z Płoskirowa.

Lwów. Korespondent „Gazety Wieczornej" pisząc o rozmiarach zmniejszenia się ludności w Płoskirowie, pozostającym pod panowaniem bolszewickiem donosi, że według ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego przez władzę sowiecką, ogólna cyfra ludności w mieście wynosi zaledwie 18 tysięcy osób, podczas gdy przed niespełna rokiem przedstawiała ona pokaźną sumę 50 tysięcy. Uszczuplenie więc wynosi blisko 65 proc., a dodać trzeba, że ubyło najwięcej ludzi młodych i zdrowych w obawie przed przymusowemi robotami, zostali zaś starcy, dzieci i kobiety. Według rejestracyi t. zw. „pracującego elementu" stan osób od lat 18—50 wynosi w Płoskirowie zaledwie 2900.

Wśród uchodźców, którzy opuścili miasto, olbrzymi procent stanowili Żydzi, co już samo przez się mówi wyraźnie o stosunku, jaki zajmują oni do rządu bolszewickiego, w przeciwieństwie do wiadomości o przyjaźni żydowsko-bolszewickiej, podawanych przez pisma antysemickie. Rząd sowiecki nie mogąc przeszkodzić tej ucieczce, zadowala się prześladowaniem pozostałych i konfiskatą mienia nieobecnych.

unarodowienia ruchu, którego jedna część zbliżyła się do Poalee-Syonu, a druga przeszła do obcych, jak to Weiter przewidział i przepowiedział. Nieraz musiał słyszeć zarzut, że nie myśli po marksowsku, albowiem nie upatrywał w stosunkach ekonomicznych jedynego spiritus movens dziejów ludzkich i przypisywał zbyt wielkie znaczenie indywidualnościom. Weiter znał teorye socyalistyczne, a w szczególności Marksa, rozumiał je jednak i pojmował głębiej aniżeli ogół jego towarzyszy. Uważał, że osobowość, wola, dążenia i wiara są nader ważnymi czynnikami w rozwoju ludzkości, są czynnikami, które burzą światy. Twierdził, że inteligencya nasza ma dużo mózgu a mało serca, brak jej prawdziwej wiary i prawdziwego entuzyazmu dla własnego ideału, dlatego niezdolną jest do zapalenia mas, które chcą wiary, ulegają osobowości, cieszą się własną radością i cierpią wskutek własnych cierpień. „Musimy przedewszystkiem sami stać się indywidualnością" twierdził, aby móc działać. Musimy sami silnie chcieć — wołał z Wyspiańskim — silnie wierzyć, silnie kochać i nienawidzieć, musimy być szczerzy, aby masy miały do nas zaufanie. Musimy się zbliżyć do niej, nie tylko z oficyalnemi teoryami, nie tylko z teoryami rozumu lecz także i serca. Trzeba bez obawy przekonać je, że z zanikiem ludu żydowskiego, zniknie także i żydowska klasa robotnicza".

Dlatego zastępował zawsze zasadę współpracy z innemi partyami żyd., gdy szło o całość narodu żydowskiego, jak np. podczas pogromów w Żytomierzu, gdy agitował — choć bezskutecznie — za utworzeniem wspólnej samopomocy.

Ale kiedy zapatrywania jego nie odnosiły pożądanego skutku, stawał się Weiter coraz bardziej osamotniony, milczący, zamknięty w sobie. Daremnie rzucił się po powrocie z Sybiru w rozhukane fale rewolucyi, nie mógł utopić w nich wewnętrznego rozłamu i niezadowolenia, od VII zjazdu bundowców w Bernie (1906) zaczął się coraz bardziej oddalać od ruchu rewolucyjnego, żyjąc wyłącznie w świecie fantazyi i literatury. Odtąd składa swoich myśli przędzę wyłącznie w formie literackich pomysłów dramatycznych czy nowelistycznych, które odzwierciedlają ową drugą stronę medalu, zwanego jaźnią Weitera. Charakterystycznem było, że podczas podniosłych dni październikowych on, dowódca i organizator dziesiątek tysięcy robotników, nie wygłaszał żadnych mów, pracując w milczeniu z poświęceniem i zatraceniem się w sobie samym. Wszystkie cierpienia, Sybir, tiurma, szpiegostwo, ogień i miecz na jakie narażony był ów idealista i marzyciel, a z nim i inni, utwierdzały go tylko coraz bardziej w przekonaniu, „że nasze młode pokolenie zginie w ten lub inny sposób, nasze pokolenie jest grzeszne a śmierć oczyszcza z grzechów... nie byłoby w tem wkońcu nic złego... zachodzi tylko pytanie czy następne pokolenie będzie czystsze i lepsze i czy godne będzie naszych ofiar". Z całej postaci Weitera z wszystkich jego czynów i słów biła jakaś niezgłębiona tęsknota za czystością, za świętością, które cechowały kiedyś żydostwo. Z lubością wspominał owe soboty i święta, swojego dzieciństwa, z nadejściem których całe otoczenie wznosiło się jakby na skrzydłach uroczystości ku nadziemskim sferom, kiedy odczuwano inaczej, kiedy wszystko co było grzeszne i cielesne, oczyszczało się naraz i uduchowiało. Człowiek czuł się lepszym, wyższym, bardziej ludzkim i szlachetnym niż w dniach powszednich. Dlatego — sądził — należy dążyć do sharmonizowania starych uświęconych zwyczajów i obrzędów, z nowymi zdobyczami kultury, aby w ten sposób ludzkość móc uszlachetnić i wywyższyć.

Weiter miał o znaczeniu religii albo raczej wiary, swoje oryginalne, indywidualne pojęcie. Wiarę silną a czystą, bez osłonek i przymieszek mitologicznych, czy antropomorficznych uważał za podstawę teraźniejszej i przyszłej ukltury. W niej jedynie zawiera się wieczna, niewzruszona prawda, której jedni widzieć nie umieją, zasłaniając ją i patrząc na nią przez ciemne, krzywe szkła, a drudzy wogóle widzieć nie chcą. A jednak na niej tylko budować można wychowanie i życie, a jednak ona tylko zawiera gwarancyę i daje możliwość duchowego wyżycia się, które jest czyste i święte w odróżnieniu od życia materyalnego. Twierdził, że wiara u nie-Żydów miesza się wprawdzie z pierwiastkami instynktów zwierzęcych, nie przyczyniając się wiele do umoralnienia ludzkości, jednak jest ona piękniejszą jeszcze i naturalniejszą aniżeli u Żydów, u których zupełnie zanika, bo niema wśród nich Mojżeszów, Samuelów i Ezrów którzyby się dźwignęli z upadku.

Ciąg dalszy nastąpi.

Przegląd polityczny.

Nowa polityka gospodarcza sow.

Karol Radek o oportuniźmie bolszewików.

Omówiliśmy już obszernie uchwały 10 kongresu rosyjskiej partyi komunistycznej, które oznaczają zasadniczy zwrot w dotychczasowej polityce gospodarczej sowietów. Rosyjska polityka agrarna opierała się, jak wiadomo, dotychczas na systemie rekwizycyj, polegającym na tem, że wysyłano na wieś uzbrojone grupy żołnierzy, które przemocą odbierały chłopom zboże i inne produkty rolne. System ten został przez 10 kongres usunięty. Że się to nie stało dobrowolnie, lecz pod naporem konieczności, dowodzi artykuł Karola Radka o przebiegu obrad 10 kongresu, umieszczony w ostatnim numerze wychodzącej w Berlinie „Russische Korrespondenz".

„Część chłopstwa rosyjskiego, pisze Radek, przekonana jest o tem, że rząd robotniczy stawia wobec chłopów większe żądania, aniżeli ci mogą spełnić. Kongres musiał na chłodno rozważyć, czy jest możliwem polepszenie sytuacyi chłopów, bez narażenia na szwank aprowizacyi ludności miejskiej. Kongres musiał zbadać, czy nie należy zmienić polityki aprowizacyjnej i powziął jednomyślną uchwałę, iż można zmienić politykę tę w formie takiej, która czyni ustępstwa chłopom, zmniejsza ich niezadowolenie, a równocześnie nie zagraża zaopatrzeniu miast".

Radek jednakowoż nie przemilcza jakie niebezpieczeństwa wynikają z tego nowego kursu polityki gospodarczej sowietów dla tych ostatnich. „Tam, gdzie rząd sowiecki nie będzie w stanie — pisze Radek — wolnej nadwyżki zboża uzyskać w zamian za towary, starać się będzie chłop o to, ażeby za zboże znajdujące się w jego posiadaniu otrzymać od spekulantów i rzemieślników artykuły przemysłowe. W ten sposób zostanie element prawno-kapitalistyczny w Rosyi wzmocniony".

W dalszym ciągu nazywa Radek Rosyę „spichlerzem zbożowym dla rewolucyi zachodnio-europejskiej" i w następujący sposób omawia delikatny temat „oportunizmu" bolszewickiego.

„Oportunizm rządu sowieckiego jest największą przysługą, jaką tenże wyrządza proletaryatowi europejskiemu. Wszystko to, co się przyczynia do utrzymania władzy w rękach pierwszych szeregów rosyjskiej klasie robotniczej, której nie możnaby się przysłużyć przez to, że rząd sowiecki z powodu utopijnych prób urzeczywistnienia „prawdziwego" socyalizmu w odosobnionej Rosyi, musiałby upaść, lecz odwrotnie przez to Rosya sowiecka stanowić będzie centrum siły rewolucyi europejskiej, choćby to Rosya jak najdalej idące koncesye poczyniła dla konieczności dnia".

Niema co, sprytnym jest p. Radek, skoro potrafi tak „oportunistycznie" uzasadnić „oportunizm" bolszewików.

Cała zresztą oficyalna prasa sowiecka, która omawia żywo ostatnie gospodarcze zarządzenia rządu moskiewskiego, stara się ustępstwa na rzecz chłopów i związków zawodowych przedstawić jako naturalny skutek powrotu do stanu pokojowego. „Prawda" pisze: Rekwizycye były najostrzejszym wyrazem dyktatury proletaryatu w czasach wojennych. Zaprowadzony obecnie podatek w naturze oznacza porozumienie dyktatury z chłopami na pokojowej gospodarczej podstawie".

Także Stiekłow oświadcza w „Izwiestjach", że ostatnie dekrety oznaczają tylko te punkty, które konieczne są dla ulżenia doli robotników i chłopów zmęczonych 7-letnią wojną zewnętrzną i wewnętrzną. Układy rządu sowieckiego z państwami zagranicznemi mają tylko na celu, zapewnia Stiekłow, ułatwienie przejścia do prawdziwego ustroju komunistycznego w Rosyi.

Mimotych prób zatuszowania prawdziwych motywów zmiany kursu w Rosyi, widać z głosów reszty prasy zadowolenie z powodu częściowej zmiany polityki gospodarczej rządu sowieckiego. Zmianę tę określają jako osobistą zasługę Lenina. Oznacza ona stanowcze usunięcie dyktatorskich metod Trockiego.

Geneza mandatu nad wyspą Jap.

Z za kulis konferencyi pokojowej.

Z telegramów wiadomo, że Stany Zjednoczone wysłały przed kilkoma dniami notę do państw koalicyi, w której zastrzegają sobie wyraźnie i stanowczo prawo decyzyi w sprawie mandatów. Ameryce chodzi w szczególności o dwa mandaty: angielski nad Mezopotamią i japoński nad wyspą Jap w Oceanie Spokojnym.

„Matin" ogłasza rewelacye swego korespondenta waszyngtońskiego o powstaniu mandatu japońskiego nad niektóremi wyspami Oceanu Spokojnego. Rewelacye te umożliwiają dopiero zrozumienie oskarżenia, jakie sekr. stanu Hughes wytacza w nocie powyższej przeciw Clemenceau'owi i Lloyd George'owi, zarzucając im, że w sposób niegodny mężów stanu — usidlali prezydenta Wilsona.

Amerykański departament stanu stwierdza otóż następujące fakty: Dnia 7 maja 1919 r. wpłynęła na porządek dzienny obrad Rady Czterech w Paryżu sprawa wysp niemieckich na Oceanie Spokojnym. Pojawił się się wniosek, aby kilka z nich przyznać Japonii. Wilson nie był wówczas za tym wnioskiem i zastrzegł sobie czas do namysłu.

Tego samego wieczora wysłał sekretaryat konferencyi do Wilsona 250—300 dokumentów, wśród których znajdował się także dokument, odnoszący się do przyznania Japonii nie kilka, lecz wszystkich tych wysp. Wilson nie zauważył w całym tym stosie tego ważnego dokumentu i całkiem zwyczajnie odłożył go na bok. Dokumentu tego nigdy nie podpisał, ale sekretaryat konferencyi był zdania, że sam fakt doniesienia o tem Wilsonowi bez otrzymania sprzeciwu z jego strony, równoznaczny jest z jego potwierdzeniem. Pan Hughes, który jest prawnikiem, w tym wypadku nie chce uznać zasady: qui tacet, consetire videtur (kto milczy, zdaje się potwierdzać).

Skoro Wilson dowiedział się o sztuczce swoich sprzymierzeńców, zaprotestował. Uczynił to również były poseł St. Zjednoczonych Wallace, gdy sprawa wysp stanowiła przedmiot obrad Rady ambasadorów. Ta ostatnia przeszła jednakowż nad tym protestem do porządku dziennego, a Rada Ligi narodów zaaprobowała w grudniu ub. roku mandat Japonii nad wyspami. Przeciwko temu postępowaniu zaprotestowali wówczas w Ameryce zarówno republikanie jak i demokraci.

Hughes odkrywa to wszystko bez obsłonek w swej nocie i zaznacza, że nie może czynić żadnej różnicy między Radą ambasadorów a egzekutywą Ligi narodów. Dla niego panowie Bourgeois i Cambon są obaj Francuzami, działającymi w imieniu rządu francuskiego i dlatego uważa on, że rząd francuski odpowiedzialny jest za powyższe czyny.

Rząd amerykański zauważa ponadto, że jeżeli można było czekać z przyznaniem protektoratu Japonii do grudnia, można było równie dobrze zaczekać do 4. marca, tj. do objęcia rządów przez Hardinga.

Wobec korespondenta „Matina" oświadczył Hughes, że w sprawie kabli podmorskich, nafty oraz innych pokładów naturalnych musi się zostawić „otwarte drzwi" dla wszystkich.

Opieka Ameryki nad cywilizacyą.

Omawiając przed kilku dniami w artykule wstępnym naszego pisma misyę Vivianiego w Ameryce, donieśliśmy o rezolucyi, jaką senator Knox ma zamiar przedłożyć kongresowi amerykańskiemu w sprawie zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. „Morning Post" podaje z Waszyngtonu, że rezolucya ta oznaczać będzie zapoczątkowanie nowej polityki Ameryki w sprawach świata. Znajduje ona swój odpowiednik w doktrynie Monroego. Jak donosi dalej wspomniany dziennik angielski, stara się Viviani o to, aby senator Knox w rezolucyi tej wyraźnie zaznaczył, że St. Zjednoczone zobowiązują się przyjść Francyi z pomocą, gdyby ta została przez Niemcy napadniętą. Na to miano dać Vivianiemu do zrozumienia, że także Francya miała swego Napoleona i może go mieć z powrotem, a wówczas cywilizacya zagrożoną będzie nie przez Niemcy, lecz przez Francyę i w tym wypadku mogłyby się Stany Zjednoczone celem uratowania cywilizacyi przed zagładą znaleźć po stronie Niemiec przeciwko Francyi. Nie jest więc wskazanem w rezolucyi tej wymienić wyraźnie jakiś naród. Oświadczenie to musi być utrzymane w tonie nieoznaczonym. Ameryka musi posiadać zupełną swobodę ruchów, aby mogła wszystkie swoje siły moralne i materyalne zużyć tam, gdzie one będą potrzebne.

KRONIKA.

Kraków, 14 kwietnia.

NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ NA UNIWERSYTECIE.

Wczoraj w południe odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego rzadka uroczystość odnowienia po 50 latach dyplomu doktorskiego prof. Ernestowi Tillowi, b. rektorowi uniwersytetu lwowskiego. Na uczczenie tak niezwykłego jubileuszu zgromadzili się profesorowie U. J. in gremio oraz młodzież akademicka. O godz. 1 w południe weszli do auli poprzedzeni przez pedeli niosących godła uniwersyteckie rektor Estreicher z jubilatem pof. Tillem i dziekanem wydziału prawa prof. Kutrzebą. Gdy sędziwy uczony zajął honorowe miejsce, profesor Kutrzeba zwrócił się do niego z przemową, w której podniósł ważniejsze od samego faktu odnowienia dyplomu trzy zobowiązania, jakie jubilat złożył przed 50 laty, otrzymując w Uniw. Jag. dyplom doktora. Młody wówczas doktór przyrzekał, że tę skarbnicę nauki, jaka go obdarzyła zaszczytnym tytułem doktora we wdzięcznej zachowa pamięci, ślubował nauce wiernie służyć, a wreszcie godności swojej niczem nie splamić. Ze wszystkich zobowiązań prof. Till wywiązał się rzetelnie, kładąc niespożyte zasługi około dobra nauki i słuchającej jego wykładów młodzieży. Uniwersytet Jagielloński jubilat we wdzięcznej zachował pamięci, bo chociaż wykładał na uniwersytecie lwowskim, to jednak brał udział w posiedzeniach Akademii Umiejętności, której jest członkiem. Nauce służył wiernie: ubogą literaturę prawniczą zasilał rozprawami i obszernemi dziełami, których uwieńczeniem jest jego 6-cio tomowe „Prawo cywilne", obejmujące całokształt wiedzy prawniczej. Ponadto organizował wydawnictwa czasopism prawniczych, z których najważniejsze „Przegląd prawa i administracyi" stanowi niewyczerpane źródło wiedzy w tej dziedzinie. Również nieocenione są jego zasługi jako pedagoga. Ostatnio doczekał się prof. Till szczęśliwej chwili współpracy w komisyi kodyfikacyjnej Rzeczpospolitej Polskiej. Godności swej nigdy nie splamił, dzięki czemu też zyskał ogólne uznanie w całem społeczeństwie.

Po przemowie dziekan prof. Kutrzeba wręczył jubilatowi ponowny dyplom doktorski.

W odpowiedzi wzruszony jubilat podziękował w serdecznych słowach Uniwersytetowi zaznaczając, że uważał się za szczęśliwego, gdy przed 50 laty otrzymał dyplom doktorski na Wszechnicy Jagiellońskiej. Z Krakowem łączą go najpiękniejsze chwile, jakie przeżył. Zakończył słowy wypowiedzianymi przed laty 50-ciu „spondeo ac polliceor".

Na końcu wszyscy uczestnicy uroczystości składali jubilatowi serdeczne życzenia.

— O węgil dla Krakowa. Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony od 1 kwietnia transporty węgla do Krakowa przychodzą w bardzo zmniejszonej ilości. Z przyznanych na najbliższe dwa tygodnie 2250 ton, otrzymało miasto na opał domowy tylko około 500 ton. Jest to jaskrawa niesprawiedliwość ze strony Inspektoratu węglowego, którego obowiązkiem jest dopilnować, aby przyznana przez komisyę rozdzielczą ilość węgla faktycznie ludności miasta została dostarczoną. Wprawdzie, jak nas informują, w ostatnich czasach produkcya węgla jawornickiego zmniejszyła się z powodu krótkotrwałego strejku w jednej z tamtejszych kopalń, co jednakże nie usprawiedliwia inspektoratu węglowego, gdyż zmniejszoną ilością należało obdzielić proporcyonalnie wszystkich odbiorców, nie zaś skrzywdzić wyłącznie ludność krakowską.

— Strejk w kopalni „Kościuszko" w zagłębiu krakowskiem. W kopalni „Kościuszko" w Jaworznie wybuchł strejk. Górnicy żądają wydalenia jednego ze sztygarów. Strejk podtrzymuje Partya Robotnicza (Orient).

— Przedświt-Haszachar. Dziś we czwartek punktualnie o godz. 7.30 wieczorem w stow. „Solidarność" (Zielona 10, II. p.), zebranie członków.

— Premiera w „Nowościach". „Tajemnicza dama" (operetka Waldberga i Willnera z muzyką Dostala) jest najlepszą nowością tego sezonu w „Nowościach". Tekst zapożyczyli autorowie z „Urzędowej ... " uposażyli dobrymi dowcipami; muzyka nie ... nie przychodzi do głosu i nie

razi taką pustką, jak w innych. Pp. Rogińska i Latajner znakomicie się wżyli w popisowe role, niemniej Walewska, Marjański, Soliński i Ujhelli. Całość cechowało żywe tempo (nie zwykłe w „Nowościach") pod p. Walewskim. Dr. A.

— Z „Bagateli". Na premierze „Niespodzianek rozwodowych" Bissona przedmiotem owacyi szczególnej była interpretatorka głównej roli niewieściej, p. Marya Dąbrowska, która w dniu wczorajszym obchodziła dwudziestopięciolecie scenicznej pracy. Wyróżniona zaszczytnie przez reprezentacyę „Związku artystów scen polskich" oraz przez liczne rzesze kolegów scenicznych, spotkała się artystka także z serdecznym aplauzem ze strony publiczności i dowodami zasłużonej sympatyi.

„Niespodzianki rozwodowe" w niezmienionej obsadzie powtórzone będą dzisiaj, jutro i w sobotę wieczorem.

— Sobotnia reduta artystów „Bagateli" (16 b. m.) obfitować będzie w szereg niespodzianek, które przyczynią się bezwątpienia do podniesienia artystycznego wrażenia i wzmocnienia animuszu do tańców. Początek reduty oznaczył komitet na godz. 11-tą w nocy i o tej godzinie specyalnie ustawiony korowód otworzy zabawę. Pozostałe nieliczne jeszcze zaproszenia i bilety wydaje komitet reduty codziennie po południu w westibulu teatru.

— Z teatru „Nowości". „Tajemnicza dama", operetka Dostala wypełni repertuar aż do soboty włącznie w teatrze „Nowości". „Błękitny mazur" operetka Fr. Lehara znajduje się w próbach już od 2 tygodni.

— Z Muzeum Narodowego. Obraz J. Matejki „Rejtan", wystawiony w salach Muzeum Narodowego, opuści Kraków d. 26 b. m. Aby uprzystępnić młodzieży jego oglądnięcie, dyrekcya Muzeum zniżyła wstęp dla młodzieży przybywającej gremialnie pod nadzorem na 5 Mk. od osoby.

— Ofiara nieszczęśliwego wypadku. Dnia 9 bm. znaleziono na torze kolejowym między Bierzanowem a Płaszowem trupa młodzieńca, w którym rozpoznano 16-letniego Ludwika Smendera z Czajbluchowic. Prawdopodobnie Smender podczas jazdy wypadł z pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

— Narzeczeni. Aresztowano Helenę Kasperek, oskarżoną przez swego narzeczonego Antoniego Załubskiego o kradzież 40 tys. marek oraz kosztowności. Kasperkówna po dokonaniu kradzieży zbiegła do miejscowości Irena pod Warszawą, gdzie ją aresztowano.

— Sprzeniewierzenie. Policya aresztowała Adolfa Groblera, false Szostaka, lat 17, za sprzeniewierzenie 20 tys. marek oraz kradzież pewnej ilości zamków wertheimowskich na szkodę Augusta Boraczka, właściciela ajencyi handlowej przy pl. Maryackim l. 1. Nadto Szostak usiłował włamać się do biur wspomnianej ajencyi.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, upraszamy o wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Don Juan" Rittnera.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Niespodzianki rozwodowe".
Piątek: „Niespodzianki rozwodowe".

REPERTUAR TEATRU M. POWSZECHNEGO.

Piątek: „Faworyt".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Czwartek: Tajemnicza dama"
Piątek: „Tajemnicza dama".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów:

Czwartek: Antoni Waśkowski: „Wieczór autorski".

Z kraju.

Drohobycz. W mieście naszem daje się znowu zauważyć ożywiona działalność, podjęta przez świeżo wybrany syoński Komitet lokalny. Zorganizowana „Komisya Funduszu Narodowego" zebrała w ostatnim miesiącu około 80000 mk i wobec zakooptowania nowych członków z ruchliwej organizacyi młodzieży syonistycznej „Theodor Herzl" są coraz większe widoki, że praca Komisyi uwieńczona zostanie jak najpomyślniejszymi rezultatami. W ostatnich też czasach zreaktywowane zostało towarzystwo „Beth Jehuda", na czele którego stoi p. Dr. Abraham Backenroth. Za jego i p. M. Steinbocka inicyatywą i staraniem odrestaurowano własny dom, gdzie zamierza się otworzyć wielką czytelnię. Dzięki zabiegom kilku członków „Urzędu młodzieży żyd." organizuje się młodzież, która od dłuższego czasu nie brała żadnego udziału w życiu partyjnem. Miejscowa organizacya chaluconu uchwaliła w najbliższym czasie wysłać do Palestyny kwucę złożoną z 11 młodych ruchliwych ludzi. Kierownictwo powyższej organizacyi nie doznaje znikąd pomocy, ani moralnej, ani materyalnej, pomimo, że zwróciło się z prośbą do miejscowego Żyd. Komitetu Ratunkowego, który powinien wedle uchwały ostatniego zjazdu delegatów Komitetów Rad. z Wschodniej Galicyi wszelkiemi siłami popierać organizacye chaluców.

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd delegatów syońskich komitetów lokalnych z poszczególnych miasteczek i wiosek w powiecie drohobyckim. W zagajeniu podniósł przewodniczący Syońskiego Komitetu w Drohobyczu p. Dr A. Backenroth konieczność stworzenia Okręgowego Komitetu syońskiego, by umożliwić w ten sposób stały kontakt między organizacyami w naszym okręgu. Następnie po wyborze prezydyum konferencyi, w skład którego weszli p. Dr A. Backenroth z Drohobycza, p. Gelb z Borysławia i p. Dr. Szymon Lustig z Podbuża, oddał p. Dr Backenroth głos generalnemu sekretarzowi Egzekutywy syonistycznej dla Wschodniej Małopolski p. Zwi Hellerowi do referatu na temat: „Obecna praca syońska w Palestynie i golusie". W dwugodzinnej, rzeczowej mowie przedstawił referent pozytywną działalność światowej Egzekutywy syonistycznej, teraźniejszy kryzys w jej składzie z powodu dyferencyi co do pracy palestyńskiej między członkami amerykańskimi a wszystkimi innymi; nawoływał do akcyi szeklowej, zakrojonej na wielką skalę, by mieć przemożny wpływ na uchwały zbliżającego się dwunastego kongresu syonistycznego, nawoływał w dalszym ciągu do niestrudzonej pracy wszystkich warstw w społeczeństwie żydowskiem dla „Funduszu podwalin" (Keren Hajesod). Po tym świetnym referacie nastąpiła krótka, programowa mowa Dra Schneidera na temat: „Zadania i cele Komitetu okręgowego", poczem wywiązała się żywa dyskusya, w której zabrali głos prawie wszyscy delegaci. Wkońcu wybrano Komitet okręgowy, w skład którego weszli: pp. Dr Backenroth, Dr Sussman, Dr Tennebaum Leon, Dr Adlersberg, Dr Spindel Dawid, Dr Rosenblatt i Dr. Nappe z Drohobycza, pp. Inż Lippe, Osias Wasserman i Nahum Jolles z Borysławia, p. Dr Lustig Szymon z Podbuża, pp. Jakób Halpern i Abraham Sobel z Wolanki, p. Zwi Rothenberg ze Schodnicy i p. Meilech Alkorn z Kropiwnika. Po odśpiewaniu „Hatikwyh" zamknął przewodniczący po sześciogodzinnych obradach konferencyę. Emte.

Radymno. Dnia 9 kwietnia zmarł tu w wieku lat 25 po krótkich a ciężkich cierpieniach nasz nieodżałowany i powszechnie lubiany towarzysz błp. Naftali Stecher. Zmarły przebywał w naszem mieście niespełna rok. Już od pierwszego dnia swojego pobytu u nas gorliwie i szczerze zajmował się wszelkiemi sprawami żydowskiemi i tak skuteczną rozwijał działalność, iż wnet obrano go prezesem stow. Safah Berurah a wkrótce potem naszym reprezentantem w Komitecie Żydów polskich i głównym delegatem do wszelkich subkomitetów. Wszędzie z oddaniem i wielkiem zrozumieniem rzeczy pracował mimo swego młodego wieku. Toteż nietylko organizacya nasza ale cała ludność żydowska naszego miasta traci w nim dzielnego szermierza i obrońcę swych spraw. Z wielkim bólem rozstajemy się z nim. Cześć Jego pamięci!

Dramat miłosny we Lwowie. W lasku na Pohulance pod Lwowem zastrzelił wczoraj fotograf Maks Liebermann właściciela zakładu fotograficznego Tadeusza Jaworskiego w chwili, gdy Jawornicki znajdował się tam z żoną Libermanna, z którą, jak podają dzienniki, utrzymywał od dłuższego czasu ściśle stosunki. Ciężko rannego Jawornickiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Libermann sam zgłosił się na policyę.

Ze świata.

Zamknięcie uniwersytetu w Gracu dla obcokrajowców. Rektorat uniwersytetu w Gracu zarządził że w półroczu letniem nie będą przyjmowani obcokrajowcy narodowości nieniemieckiej. Rektorat motywuje swoje zarządzenie przepełnieniem laboratoryów i instytutów, oraz brakiem mieszkań.

Dział gospodarczy.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-FRANCUSKI.

Sprawa tak aktualna przed dwoma miesiącami, ucichła obecnie zupełnie. Musiały pertraktacye — które już zbliżały się ku końcowi — natrafić na silne przeszkody; w Polsce wzrosło zainteresowanie się społeczeństwa kwestyą gospodarczą, rząd zaś pouczony dawnemi przykremi doświadczeniami jest, zdaje się, ostrożniejszy niż dotąd i to nawet gdy chodzi o umowę z zaprzyjaźnioną Francyą. Ta zaś dotknięta poważnym kryzysem stara się osiągnąć maksimum korzyści, konkretnie zaś mówiąc, zyskać pozwolenie jak największerszego importu towarów gotowych, przedewszystkiem zaś luksusowych. Znaczne dyfferencye pozostały też — jak się z pryw. korespondencyi dowiadujemy — z powodu rozbieżności interesów odnośnie do nafty małopolskiej.

Głębokie milczenie przerywa korespondencya paryskiego naczelnego redaktora „Journal de Pologne", Vauchera, dobrze poinformowanego o gospodarczych stosunkach polsko-francuskich. Stara się on w niej wykazać, iż zwlekanie z podpisaniem traktatu szkodzi wielce kredytowi polskiemu we Francyi. „Dopóki Polska nie będzie miała traktatu handlowego, mówią w oficyalnych kołach francuskich, niemożliwem jest tworzyć plany na przyszłość, ani też zastanawiać się jak znaleźć wyjście z panującego kryzysu. A w Warszawie zdają się nie pojmować, że stan podejrzliwości, który niestety zbyt często panuje w gospodarczych kołach paryskich względem Polski nie ustanie, aż podpisanie traktatu nie umożliwi zawiązanie węzłów handlowych przy maksimum pewności a minimum utrudnień biurokratycznych".

A możeby tak min. spraw zagr. — min. handlu i przemysłu w takich sprawach u nas wpływu nie posiada — w jakiejkolwiek formie podało do publicznej wiadomości stan pertraktacyi i rozwiązywy trudności, które się w ich przebiegu wyłoniły. Dotąd opieramy się na domysłach; dyskusya sprawę tylko wyjaśni, a nie utrudni.

Memoryał w sprawie naftowych udziałów brutto. Zjednoczenie bruttowców i właścicieli terenów naftowych Małopolski oraz związki techników wiertniczych w Borysławiu wraz z zarządami gmin interesowanych wniosły na ręce rządu memoryał, ilustrujący pokrzywdzenie bruttowców w ustawodastwie polskiem i domagający się:

1) Cofnięcia rozporządzenia rady ministrów z 5 czerwca 1920 dz. ust. nr. 70, rozporządzenia wykonawczego rady ministrów i rozporządzenia ministra skarbu z dnia 9. sierpnia 1920 (upoważniających ministra skarbu do ustanawiania na ropę bruttową ceny innej niż na ropę nettową) jako nielegalnych i godzących w dobrze nabyte prawa kapitału przeważnie krajowego;

2) Zrównania ceny za ropę bruttową z ceną za ropę nettową i natychmiastowej wypłaty kwot, przypadających za zajętą dotychczas ropę brutto wą;

3) Zapewnienia „zjednoczeniu bruttowców i właścicieli terenów Małopolski, stow. zar. z o. p. w Drohobyczu" wpływu na oznaczanie cen za surowiec ropy, w uwzględnieniu faktu, że ropa bruttowa stanowi bardzo poważną część ogólnej produkcyi ropnej;

4) Poruczenia funkcyj obliczania i wytłaczania dochodów przypadających za udziały brutto temu zjednoczeniu jako bruttowej Izbie obrachunkowej.

W Szwajcaryi pieniądz staje się tańszym. Szwajcarski Bank Narodowy postanowił obniżyć dyskont bankowy z 5 na 4½%, a stopę procentową za pożyczki lombardowe z 6 na 5½%. Pięcioprocentowy dyskont istniał od 26 sierpnia ub. r., w którym to dniu obniżono poprzedni 5½% dyskont.

Z giełdy.

Kraków, 13 kwietnia

Usposobienie niezmienione, jedynie Parowozy drugiej em. stale się poprawiają. Lepszym jest też kurs Pezetu, natomiast Automotor spadł o 10 punktów.

Z papierów lokacyjnych obrót 4 proc. List. zast. B. Hipot. po 99. Waluty i dewizy zniżkowe. Dolary straciły 30, frank franc. 2—3, liry włoskie 2, marki niem. i lei rumuńskie po 1 punkcie.

Giełda krakowska z dnia 13 kwietnia 1921 r.

Akcye bankowe:	oferta	żądane	tranzak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525—	560—	540—
Polski Bank Przemysłowy V em.	——	——	
„ Hipoteczny	680—	740—	
„ Małopolski	750—	800—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	675—	725—	700—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200—	——	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4260—	4600—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) I—III e.	975—	1075—	1025—1050
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) IV e.	750—	850—	800—
Handl. Spółka akc. „Impolex“	——	——	
„Polski Glob“ Tow. transportowo-handl.	1750—	1850—	1800—1825
Żegluga Polska	650—	750—	700—
Cielmiewski	6800—	7200—	
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I em.	——	——	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em	2200—	2400—	2250—2375
„Siemiecz“ fabryka maszyn rolniczych	4000—	4400—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	2900—	3100—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	——	——	
„Automotor“ fabryka samochodów	2200—	2400—	2250—
„Górka“ fabryka cementu	6800—	7200—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siarsze	5500—	5800—	
„Tenesy“ Tow. dla przedsięb. górniczych	7300—	7600—	7400—
Polska nafta	3008—	3210—	3004—3050
Elektrownia w Sierszy III em.	1700—	1900—	1750—
„Olkes“ T. A.	3600—	3800—	
„Pezet“ Powszechne zakłady budowlane	950—	1150—	1025—1100
Fabr. przetworów chemicz. w Trzebini	2600—	2800—	
„Krakus“ Zjedn. fabr. narzędzi wyskokow.	3600—	3800—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600—	3800—	

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	730—	760—	——	——
Franki francuskie	52—	56—	54—	57.—
Franki szwajcarskie	——	——	130—	140—
Marki niemieckie	11—	12—	11·50	12·50
Korony austryackie	120—	125—	125—	132—
Korony czesko-słowackie	10·50	11·50	11—	12—
Lei rumuńskie	10—	11—	——	——
Liry włoskie	28—	30—	29—	32—

Kursa giełdy zurychskiej z dnia 13 b. m. (L): Berlin 9.32½, Holandya 225, Nowy Jork 577.50, Londyn 22.64, Paryż 41, Praga 8.05, Budapeszt 2.15, Zagrzeb 4.10, Bukareszt 14, Warszawa 0.70, Wiedeń 1.75, stemplowane korony austryackie 1.00.

Kursa giełdy wiedeńskiej z dnia 13 b. m. (L): Marki niemieckie 9.75—9.25, leje 9.70—10.20, liry 27.50—27.70, dolary 528—611, franki szwajcarskie 106, franki francuskie 46.20, funty angielskie 2390—2415, korony czeskie 8.40—8.45, marki polskie 0.80½—0.82½, korony węgierskie 2.16—2.24.

TELEGRAMY.

Stronnictwa wobec rząd. projektu ordynacyi wyborczej do Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach sejmowych twierdzą, że P. P. S. zdecydowana jest podjąć walkę przeciw rządowemu projektowi ordynacyi wyborczej, zmierzającemu do udzielenia przewagi wsi nad miastem. Również i w innych stronnictwach wywołał projekt rządowy silną opozycyę. Nawet Związek narodowo-ludowy udzieli poparcia swego grupom zwalczającym projekt rządowy, albowiem endecy obawiają się, że silny napływ żywiołu wiejskiego do Sejmu osłabi ich wpływ na bieg wydarzeń politycznych w kraju.

Zwłoka w nominacyi wojewodów małopolskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Od wczoraj bawi w Warszawie gen. delegat rządu, dr. Gałecki. Pobyt p. Gałeckiego w stolicy związany jest ze sprawą nominacyj wojewodów małopolskich, która uległa zwłoce z przyczyn natury osobistej. (Desygnowany wojewoda lwowski, p. Grabowski, waha się przyjąć stanowisko, a to z tego powodu, że pobory jego byłyby niższe od poborów wojewody krakowskiego, p. Gałeckiego.)

Poseł polski w Szwajcaryi nie został odwołany.

Warszawa. PAT. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wobec zamieszczonej w prasie polskiej z dnia 7 wzmianki pod tytułem konsul polski w stanie oskarżenia, której charakter mógłby nadać sprawie niewłaściwe określenie i narazić osobę Pana Plucińskiego, konsula polskiego w Bernie na podejrzenia niezgodne z istotnym stanem rzeczy, Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza: 1) że pan Pluciński ze stanowiska swego nie został odwołany, 2) że nie jest on oskarżony o żadne nadużycia, 3) Pewne nieprawidłowości ujawnione w sposobie wydawania zaświadczeń wywozowych nic wspólnego z nadużyciami nie mają i już zostały na przyszłość skorygowane przez odpowiednie zarządzenia M. S. Z.

O przystąpienie Polski do związku państw bałtyckich.

M. Warszawa. (Telefonem). Przybył tu poseł polski w Finlandyi, Sokolnicki, w związku z projektem przystąpienia Polski do ligi państw nadbałtykich.

O gen. komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Gdańsk. PAT. Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, sprawa zmiany na stanowisku generalnego komisarza rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku nie jest w tej chwili aktualną.

Poseł czeski w Warszawie.

Praga. PAT. „Tribuna“ donosi, że do Warszawy przybędzie w najbliższym czasie nowo mianowany poseł czeski przy rządzie polskim, dr. Max, ze sekretarzem legacyjnym Szwagrowskim.

Metamorfoza Dmowskiego w ludowca?

Lwów. „Kuryer Lwowski“ donosi z Warszawy: W Warszawie krąży uporczywie pogłoska, iż Dmowski zgłosił przystąpienie do P. S. L. i ma z jego ramienia objąć urząd ministerstwa spraw zagranicznych. Do przywódców P. S. L. napływają pytania i to od osób poważnych, czy tak jest. Gdzie tkwi źródło plotki (bo jest plotka), nie wiedzieć. Złośliwi twierdzą, iż w Poznaniu w najbliższem sąsiedztwie interesowanego.

Warunki pomocy ekonomicznej dla Austryi.

Paryż. PAT. Sprawozdanie komitetu finansowego Ligi narodów zawiera żądanie, aby państwa, będące wierzycielami Austryi, zrezygnowały na okres lat 20 ze wszelkich przywilejów, przysługujących ich wierzytelnościom, aby przyznały nadal Austryi wszelkie ułatwienia w zakresie jej handlu zagranicznego, aby dawne długi Austro-węgier zostały natychmiast podzielone między państwa sukcesyjne, aby projektowana pożyczka zewnętrzna została poprzedzona przez pożyczkę wewnętrzną, oraz aby budżet rzeczypospolitej austryackiej uległ znacznej redukcyi. Pod powyższymi warunkami komitet ekonomiczny Ligi Narodów gotów jest przyjąć na siebie kierownictwo prac, mających na celu poprawę położenia ekonomicznego Austryi.

Powitanie nowego wicekróla Indyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Times“ donosi: Dnia 2 kwietnia przybył lord Reading do Bombaju. W odpowiedzi na przemówienie delegacyi, która przyszła powitać nowego wicekróla, powiedział lord Reading, żee sława jaką posiada Wielka Brytania z powodu swej sprawiedliwości, nie zmieniła się w ciągu całych dziejów i panowania W. Brytanii w Indyach. Słowa te przyjął zebrany ogromny tłum hucznymi oklaskami. Lord Reading dodał także, że nie przybył do Indyi z dokładnie wypracowanym z góry planem polityki, lecz pewny jest, że wspaniałomyślność Indyi pozostawi mu dużo czasu dla przygotowania prawdziwych wniosków, których treścią zasadniczą będzie sprawiedliwość i miłość.

O pola naftowe w Mezopotamii.

L. Wiedeń (Telefonem.) Jak donoszą z Londynu, rząd angielski zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą by zamianował w Londynie zastępcę, któryby natychmiast rozpoczął rokowania z komisyą naftową w sprawie pól naftowych w Mezopotamii.

Anglia nie zainicyuje ogólnej konferencyi pokojowej z Rosyą.

Horsea. PAT. Lloyd George oświadczył wczoraj w Izbie gmin, że rząd nie zamierza proponować generalnej konferencyi pokojowej z Rosyą, póki nie zostaną wprowadzone w życie umowy handlowe z Rosyą oraz nie ujawnią się jej skutki.

Rosya zamknięta dla obywateli amerykańskich.

L. Wiedeń. (Telefonem). Iskrówka donosi z Waszyngtonu: Rząd rosyjski wydał zakaz wpuszczania w granice Rosyi bolszewickiej obywateli Stanów Zjednoczonych.

Bolszewicy obawiają się wybuchu rewolucyi w maju.

Warszawa. (Tel. wł.). Wiadomości, nadchodzące z Rosyi, mówią zgodnie, iż bolszewicy liczą się z wielkimi zorganizowanymi ruchami wewnętrznymi w miesiącu maju. Tem się tłumaczy, iż Trocki wstrzymał demobilizacyę i gromadzi wojska zwłaszcza na Ukrainie.

Kemal Pasza wobec bolszewików.

Rewel. (Orient). Prasa sowiecka uskarża się na oświadczenie Kemala Paszy, że rząd angorski będzie podtrzymywał przyjazne stosunki z Rosyą sowiecką tak długo, dopóki ententa nie zmieni swojego stosunku wobec Turcyi, przyczem Kemal pasza i rząd angorski zwracać muszą uwagę na załatwienie sprawy związanej z Tracyą i Smyrną.

Emancypacya kobiet tureckich.

Poldhu. PAT. Jeden z wyższych funkcyonaryuszy rządu kemalistów przybywszy do Konstantynopola oświadczył, że ludność turecka na terenach okupowanych przez wojska Kemala odnosi się do nich bardzo życzliwie i śledzi z wielkiem zainteresowaniem ich postawy. Na ogół Turcy pokładają wielkie nadzieje w jego armii. Kemal chciałby wycofać swoją armię z Kaukazu i rzucić ją na front armeński, jednakże obawia się w takim razie ataku nieregularnych band gruzińskich i armeńskich. Bardzo żywą działalność rozwija wśród kobiet tureckich słynna feministka i autorka turecka Halile Edib, której Kemal basza powierzył w swoim nacyonalistycznym gabinecie tekę oświecenia publicznego. Pani Halile Edib zachęca kobiety tureckie do niesienia pomocy Kemalistom i do namawiania mężczyzn do wstępowania do jego armii. Organizuje ona też kilka batalionów kobiecych, które mają w armii Kemala spełniać służbę w dziale administracyjnym.

Wojna grecko-turecka.

Ateny. PAT (Havas) Ateńska agencya telegraficzna. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego zabrał głos prezydent ministrów Gunnaris. Zaznaczył on, że wielkie mocarstwa pozostawiły Grecyi najzupełniejszą swobodę wojskowych działań i stwierdził, że na podstawie rozmów z mężami stanu wielkich mocarstw może zapewnić, iż uczucia tych mocarstw dla Grecyi pozostały takie same jakie. Grecya znała od dawna z przeszłości. Leader z partyi formistów analizował propozycye uczynione przez konferencyę londyńską i wykazał, że narusza ona w sposób bardzo wydatny postanowienia traktatu w Sewres. Mówca stwierdził, że wobec wojny Grecyi z Turcyą należy uruchomić wszystkie siły dyplomatyczne i wojskowe. Jednym z najpotężniejszych jest król Konstanty będący wcieleniem idei narodowej i narodowych pragnień.

Groźba nowej zawieruchy na Bałkanie.

Rzym. (Orient). Donoszą tutaj z Durazzo, że wśród szczepów albańskich istnieje zamiar rozpoczęcia na wiosnę wojny przeciwko Grekom. Jednocześnie podjętą ma być wyprawa przeciwko wojskom serbskim.

Zbliżenie serbsko-greckie.

Białogród. (Orient) Donoszą z Aten, że w tamtejszych kołach politycznych daje się zauważyć silne dążenie do zbliżenia z Jugosławią. Istnieje projekt udzielenia Jugosławii szerokich praw w porcie salonickim. Projekt ten popierany jest przez króla Konstantyna. Prasa grecka od pewnego czasu wyraża się o Jugosławii w tonie coraz bardziej przyjaznym.

Zrzeczenie się korony czarnogórskiej — za 360.000 fr.

Białogród. (Orient) Pisma donoszą, że książę Danilo czarnogórski zgodził się przyjąć 360.000 fr ofiarowane mu przez rząd Jugosławii, w zamian za zrzeczenie się praw do korony czarnogórskiej i zgodę na przyłączenie Czarnogóry do Serbii.

Pogrzeb b. cesarzowej niemieckiej.

Berlin. PAT. Z Doorn donoszą, że wbrew dotychczasowym dyspozycyom pogrzeb byłej cesarzowej niemieckiej Wiktoryi Augusty musiano odroczyć. Obrzęd żałobny w Doorn odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. zaś pogrzeb w Poczdamie we wtorek dnia 19 bm.

Haga. PAT Holenderskie Biuro korespondencyjne donosi, że rząd holenderski pozwolił byłemu cesarzowi niemieckiemu i następcy tronu towarzyszyć zwłokom byłej cesarzowej do stacyi kolejowej Marz

Drobne ogłoszenia.

Biuro pośrednictwa pracy mężczyzn czynne od 2—5. Kraków, Stradom 15. 186

Korespondent handlowy polsko-niemiecki (także po angielsku i włosku korespondujący) poszukuje stałej posady ewentualnie na prowincyi, także jako nauczyciel prywatny. Adres Arnold Enis, Kraków, poste restante. 852

Lekcyi gry na fortepianie udziela uczennica Prof. Eisenbergera, Rieserówna, Kraków, Kołłątaja 9, II. p. 918

Zgubiono kartę powołania na nazwisko Jakóba Katza ze Słomnik pow. Miechów. Łaskawy znalazca zechce zwrócić zgubę na podany powyżej adres. 940

Zgubiłem kartę powołania na nazwisko Natan Majer ze Słomnik pow. Miechów. Łaskawy znalazca zechce zwrócić zgubę na powyższy adres. 941

Dyplomowany nauczyciel języka hebrajskiego, z nauką „Tenach“ władający językiem polsk. niemieckim, częściowo franc. i ang. poszukuje posady z całem utrzymaniem chętnie w mieście. Benjamin Fisch, Zakliczyn Małopolska. 871

Bogata żydówka przystojna, posiadająca rentowne przedsiębiorstwo pragnie poznać w celu matrymonialnym poważnego intelig. o dobrym charakterze mężczyznę do lat 48. Na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia pod Wiosna 21, do Krak. Biura Ogł. Kraków, Dunajewskiego 9. 658

Pierwsza Polska Agencya Publ.

„ARGUS“

Kraków, ul. Grodzka 32, II. p. Domy L. Trzaskowskiego.

„ARGUS“ udziela porady prawnej i interwencyi we wszelkich sprawach administr. Sporządza podania i rekursy do wszystkich władz. Uskutecznia czynności z zakresu rachunkowego, księg. podatk. ubezp. etc. 451

„ARGUS“ pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, folwarków, i większych majątków ziemskich pod nader korzystnymi warunkami. Bliższe szczegóły w bezpł. prospektach. Jedyna i największa agencya w [illegible].

Fabryka mioteł ryżowych
B. Kramer i Ska w Jaśle

zawiadamia wszystkich interesowanych oraz dawnych swoich P. T. Odbiorców, że **uruchomiła** swoją **fabrykę** i wyrabia w gatunkach przedwojennych **miotły i miotełki ryżowe.** 651

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL“**

wyrob. Farmac. Labor.

AP. KOWALSKI w WARSZAWIE, MIODOWA 1.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 4011

Uwaga ! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego.

Hurtowna sprzedaż w Krakowie: Magister B. Jawornicki Akc. Tow. „PHARMA“ ul. Długa L. 5. Magister St. Szczepański i Ska f. „HYGEA“ ul. Krupnicza L. 12. Główny reprezentant na Kraków i Zachodnią Małopolskę firma „HYGEA“.

SZKOTY

lakiery, wiśniowe, bronzowe, **obuwie dziecinne** w najelegantszych fasonach, jakoteż z najlepszego materyału.

NOWOSCI!

męskie koszule dzienne i nocne, kalesony, kołnierze, mankiety, krawatki, skarpetki i wyroby galanteryjne

poleca 481

w wielkim wyborze po cenach bardzo przystęp. firma

HUGO WEINMAN

Kraków, Starowiślna 6.

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone 4269

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych. Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.

W. KEYHA, mechanik. Kraków, Floryańska 3.

„MODA“
Kraków, Sławkowska l. 11.

Nowo otworzony zakład haftów artystycznych przyjmuje do haftowania 680

Suknie, Bluzki i Kostyumy

według najnowszych wzorów i żurnalów, maszynowo i ręcznie. — — —

Ceny przystępne. - Wykonanie punktualne.

Niniejszem zawiadamiam, że objąłem generalne zastępstwo Fabryki papieru szklistego, (Glaspapieru)

„Słoń“ w Krakowie

i poszukuję zdolnych zastępców we wszystkich większych miastach Rzeczpospolitej. Zgłoszenia nadsyłać do 30 kwietnia b. r. D. Blonder Kraków XXII., Kalwaryjska l. 21. 936

MIOTŁY

z ryżowej słomy najlepszej jakości, wyrobu fabryk węgierskich w gatunkach Nr. 1, 2, 3 i 4,

dostarcza po cenach konkurencyjnych tylko hurtownie 564

Henryk Kapellner, w Białej, plac Wolności.

Potaż Kaustyczny, Grafit Hardtmuta, Chromałun, Chlorbaryum, Salmiak, Octan ołowiany

685

na składzie u firmy:

M. ABRAHAMER
Kraków, ul. Sebastyana 6.

Zdolna siła biurowa

żeńska 675

potrzebna do biura większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Krakowie. Oferty z odpisami świadectw i warunków wynagrodzenia pod „Siła biurowa“ do biura „Ruch“ w Krakowie, ul. Szczepańska 9.

Krakowska Olejarnia i Fabryka pokostu
Kraków, ul. Gazowa l. 15.

dostarcza

oliwy lnianej, oleju rzepakowego i czyste lnianego pokostu, oraz kitu szklarskiego po umiarkowanych cenach. 672

ZDOLNEJ SIŁY BIUROWEJ

poszukuje

Biuro elektrotechniczne HEEFNER i BERGER

Kraków, ul. Szewska l. 18. 932

Ryż, mąkę
ameryk.

i wszelkie towary kolonialne, oraz chemikalia w przesyłkach wagonowych loko Hamburg, Gdańsk, Bogumin lub Mysłowice, oferuje korzystnie 935

Ajencya Handlowa

Józefa Osterreichera
w Krakowie, ulica Zielona l. 14.

Adres pocztowy: skrytka 35.

Zastępstwo: Akc. Tow. łuszczarni ryżu w Hamburgu.

LUKSUSOWE
BUCIKI
i PANTOFELKI

nadeszły w wielkim wyborze do firmy 609

GIZELA BRAND

Kraków, Starowiślna 6.

LAKIERKI
po 3900 Mk.

w najlepszym gatunku w różnych fasonach.

Buciki i pantofelki

w bardzo wielkim wyborze.

658 Magazyn obuwia

WULKAN

Kraków, Grodzka 35.

ZAMÓWIENIA
NA REKLAMY ŚWIETLNE DO KIN

oraz ogłoszenia do wszystkich pism • przyjmuje:

BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM

H·FALLEK
KRAKÓW·BONEROWSKA 11.



Znakom. mydło do prania „Unitas“

zawartości 65%

Najlepszą farbkę do bielizny:

„Era“ w pudełkach. „Hippolitus“ i „Arkadius“ w proszku (ręczy się za czystość i nieszkodliwość)

Pastę do czyszczenia metali „Tango“ i płyn do czyszczenia metali „Sylwia“ jakoteż pastę woskową do bucików „Unitas“ i wosk szewski

poleca

A. J. Lewiński, Kraków.

Reprezentacya wyrobów krajowych z fabryk chemiczno-kosmetycznych „Magnolia“.

„VITA“
FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH W KRAKOWIE.

BIURO: RYNEK GŁ. 22 — TEL. 2246 i 2337.

Zamiast drogich wód mineralnych, leczniczych i stołowych, używajcie 787-16

PASTYLEK „VITA“ zastępujących wody mineralne

Pastylki „VITA“ wody Giesshübler
Pastylki „VITA“ wody Hunyady Janos
Pastylki „VITA“ wody Aponta.

Pastylka „VITA“ wrzucona do szklanki wody, daje natychmiast wodę mineralną, równą w skutkach i smaku wodzie naturalnej.

Uznane i zbadane przez pierwsze powagi naukowe.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGUERYACH.

„VITA“ Giesshübler na szklanki, w kawiarniach i restauracyach

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA
SPÓŁKA Z OGR. POR.



KRAKÓW-GRZEGÓRZECKA
TELEFON 288.

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian [illegible] Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Grzegórzecka [illegible]